

Henryk Stawniak

"Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony 1095-1107), Wojciech Góralski, Gdańsk 1991 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 35/3-4, 244-247

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zaś jako lojalni przedstawiciele Kościoła wyjaśniają i bronią ustaw, często mało mających wspólnego z rzeczywistością. Dlatego w perspektywie międzynarodowej uważna lektura publikacji kanonistycznych prowadzi do wniosku, iż kanoniści północnej hemisfery albo zajmują się problematyką historyczną, albo komentowaniem KPK 1983. Nieliczni tylko koncentrują się na problemach fundamentalnych. Więcej możliwości legislacyjnych należy stworzyć dla prawa partykularnego — sugeruje dalej Autor. Promulgacja KPK 1983 była wielkim *disappointment* dla kanonistów o zmyśle krytycznym. Z pewnością trudno słuchać głosów krytycznych, ale jedynie one mogą przyczynić się do dalszej odnowy prawa. Przykład Huizinga, przypomina Walf, niestrudzenie wskazującego nowe perspektywy i wysuwającego alternatywne propozycje, jest z pewnością godny pochwały i naśladowania oraz odpowiedni do rozpoczęcia od nowa.

W niniejszym omówieniu zaprezentowano w ogólnym zarysie treść tylko 3 z 12 artykułów. Każdy napisany jest w innym stylu. Wydaje się to wystarczające, aby zachęcić do sięgnięcia po tę publikację. Poglądy Huizinga bywają kontrowersyjne, lecz zawsze stymulują dyskusję, pobudzają do nowych przemyśleń i argumentacji. Analogicznie jest z treścią książki pamiątkowej ku jego czci. Wprowadza nas ona w „inną” kanonistykę aniżeli ta, do jakiej przywykliśmy zwłaszcza w środowisku polskim. Taki jednak profil uprawiania kanonistyki w niektórych kręgach jest faktem, zasługującym na poznanie i rzeczową polemikę.

O. Bronisław Wenanty Zubert OFM

Ks. Wojciech Góralski, Kanoniczna zgoda małżeńska
(kanony 1095—1107) Gdańsk 1991, ss. 282.

Praca pod powyższym tytułem ukazała się w Wydawnictwie Prawniczym i Ekonomicznym „Lex” w Gdańsku. Jej Autorem jest znany i ceniony kanonista, o bogatym dorobku naukowym. O tym wszystkim czytelnik może się dowiedzieć z okładki książki.

Problematyka kanonicznej zgody małżeńskiej tak w dziejach doktryny, jak i dyscypliny kościelnej zajmowała szczególnie doniosłe znaczenie. Takie samo znaczenie ma również aktualnie. Złożoność zaś zagadnień, nowe ustalenia norm prawnych wynikające z gruntowniejszej refleksji nad rozumieniem zdolności prawnej osoby do wyrażenia konsensu małżeńskiego oraz szereg nowych modyfikacji prawnych decyduje o tym, że zagadnienia podjęte przez Autora zasługują na znaczącą uwagę. Przedmiotem studium jest „próba analizy norm prawnych zawartych w wymienionych kanonach kpk z 1983 r.” (s. 7).

Prezentowana książka ma następujący układ treściowy: wprowadzenie (s. 5—7), osiemnaście rozdziałów (s. 8—259), wykaz źródeł i literatury (s. 260—271), spis treści w języku polskim (s. 272—276) i włoskim

(s. 277—282). Zasadniczą treść dzieła stanowi analiza kanonów 1095—1107. Jest ona przedstawiona w rozdziałach od III do XVII, którą poprzedza rozdział traktujący na temat określenia małżeństwa w świetle nauki soborowej i kanonu 1055 (rozd. I). Ze zrozumiałych względów Autor w II rozdziale sięgnął do treści kanonu 1057, który dotyczy roli i natury zgody małżeńskiej. Wreszcie ostatni rozdział zawiera systematykę tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody małżeńskiej. Opracowanie, jak wynika z dotychczasowych ustaleń, jest dokonane według systematyki kodeksowej. Oparte jest ono na szerokiej bazie źródłowej i najnowszej literaturze przedmiotu. Autor często nawiązuje również do orzecznictwa Roty Rzymskiej, do wykładu Papieskiej Rady Interpretacji Tekstów Prawnych, czasami także do historii niektórych kwestii.

Nie wydaje się celowym, by w krótkiej prezentacji książki przytaczać tytuły i treść rozdziałów. Uzasadnione jest to między innymi, iż pod względem formalnym rozdział XVIII stanowi pewną syntezę całości. Gdy chodzi o wspomniany rozdział to wyodrębnia on 4 dziedziny tytułów nieważności, mieszczące się w obrębie zgody małżeńskiej objętej kan. 1095—1107, mianowicie: niezdatność do powzięcia zgody (*incapacitas*), brak zgody (*defectus consensus*), wady zgody (*vitia concensus*) oraz niezachowanie formalności z wyrażeniem zgody (*leges irritantes*). Pierwsza dziedzina tytułów nieważności, a dotycząca niezdolności do powzięcia zgody, wynika z kan. 1095, w którym wymienia się trzy rodzaje niezdatności w odniesieniu do powzięcia zgody przez osoby: a) pozbawione wystarczającego używania rozumu, b) dotknięte poważnym brakiem rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, c) niezdolnych z przyczyn antury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Wszystkie postaci nieważności stanowią deklarację prawa naturalnego. Zasadniczo każda z wymienionych niezdatności zachowuje własną odrębność. Trzeba jednak dodać, że a) i b) nie różnią się tak istotnie od siebie, aby w procesie musiały być uważane pod względem wszystkich skutków jako znacznie różniące się i autonomiczne. Racja bowiem przyczynowa sama przez się niczego nie wnosi do określonego tytułu nieważności. Odnośnie do specyfikacji punktu c) trudno sporządzić wyczerpujący wykaz przejawów tej niezdatności. Poszczególne odmiany niezdolności traktować należy jako autonomiczne tytuły nieważności małżeństwa.

Druga dziedzina nieważności małżeństwa to brak zgody. Chodzi tutaj o jeden tytuł nieważności w przypadku symulacji tzw. całkowitej w myśl kan. 1101 § 2, będący deklaracją prawa naturalnego.

Kilka przypadków nieważności małżeństwa wynika z sytuacji, gdy zgoda małżeńska jest dotknięta określonymi wadami. Ta trzecia grupa tytułów nieważności następuje przy: 1) braku wiedzy koniecznej o małżeństwie (k. 1096 § 1; 2) błędzie co do osoby lub przymiotu osoby, zamierzony bezpośrednio i zasadniczo (k. 1097 §§ 1—2); 3) podstępym wprowadzeniu w błąd co do przymiotu osoby drugiej strony, który ze

swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego (k. 1098); błędnie co do jedności lub nierozzerwalności albo sakramentalnej godności małżeństwa, o ile determinuje wolę (k. 1099); 5) wykluczeniu pozytywnym aktem woli jakiegoś istotnego elementu małżeństwa albo jakiegoś istotnego przymiotu (k. 1101 § 2); 6) warunku dotyczącym przyszłości (w każdym przypadku) albo przeszłości lub terażniejszości) w przypadku nie spełnienia się warunku w chwili zawierania małżeństwa (k. 1102 §§ 1—2); 7) przymusie ciężkim, zewnętrznym, choćby nieumyślnie wywołanym, od którego ażeby się uwolnić, zmuszony jest ktoś wybrać małżeństwo (k. 1103). Słusznie stwierdza Autor, że powyższy wykaz tytułów nieważności ma charakter ogólny, niektóre z nich kryją w sobie szereg odmian i postaci domagających się bliższego określenia. Ponadto zachodzi między nimi istotna różnica polegająca na tym, iż jedne powodują nieważność z samego prawa naturalnego, inne zaś jedynie z prawa pozytywnego. Prawodawca nie wskazał jednak które tytuły pochodzą z prawa naturalnego, a które tylko z prawa pozytywnego, pozostawiając to nauce prawa kanonicznego. Do wad konsensu małżeńskiego pochodzących niewątpliwie z prawa naturalnego można zaliczyć wady wynikające z kanonów 1096 § 1, 1097 §§ 1—2, 1099, 1101 § 2 oraz 1102 § 2. Warunek dotyczący przyszłości (k. 1102 § 1) wywołuje nieważność z prawa pozytywnego. Poważną wątpliwość nastęrcza k. 1098 dotyczący podstępnego wprowadzenia w błąd. Autor opowiada się za opinią uzasadniającą, że nieważność w tym przypadku pochodzi z prawa naturalnego. Podobna wątpliwość dotyczy pochodzenia normy o nieważności małżeństwa z powodu przymusu k. 1103, jakkolwiek coraz więcej zwolenników zyskuje opinia w myśl której źródłem nieważności jest prawo naturalne.

Czwarta grupa tytułów nieważności w obrębie zgody małżeńskiej wynika z niezachowania formalności związanych z wyrażeniem zgody małżeńskiej, której nieważność może płynąć z nieobecności jednej ze stron w chwili wyrażenia zgody przez drugą stronę lub niezachowanie formalności związanych z zawarciem małżeństwa przez pełnomocnika. Istnieje w tej materii wiele możliwości nieważnego zawarcia małżeństwa.

Tak więc poszczególne tytuły nieważności wspólnoty małżeńskiej, usystematyzowane tutaj w 4 dziedziny, stanowią treść analiz w odpowiednich rozdziałach.

Pracę czyta się z dużym zainteresowaniem. Trzeba również podkreślić, że publikacja podejmuje trudne i skomplikowane tematy. Autor nie omija kwestii budzących wątpliwości i dotychczas nierozwiązanych. Wielokrotnie w trakcie referowania poszczególnych zagadnień zajmuje własne stanowisko i je gruntownie uzasadnia. Wykazuje przy tym ewentualne luki w argumentacji opinii innych autorów, których nie podziela. Problem dyskusyjny pozostawia otwartym. Porównując tę publikację z uprzednimi opracowaniami Autora oraz komentarzami innych autorów w przedmiocie kanonicznej zgody małżeńskiej, można stwier-

dzić, że jest ona dogłębną analizą norm. Wiele zagadnień jest omówionych szerzej, wieloaspektowo i solidnie uzasadnionych. Z szacunkiem i uznaniem należy uwydatnić fakt, że Autor zaznacza również iż modyfikuje uprzednie swoje opinie w niektórych kwestiach. Wolno wyrazić przekonanie, że interesujący i wartościowy komentarz do kodeksowego rozdziału dotyczącego zgody małżeńskiej będzie znaczącą pomocą dla studentów prawa kanonicznego, pracowników trybunałów kościelnych, duszpasterzy a także wiernych świeckich zainteresowanych kościelnym prawem małżeńskim.

Ks. Henryk Stawniak SDB

**Ks. Wojciech Góralski, Ius matrimoniale, t. II,
Lublin 1991, ss. 125.**

Drugi tom studium nad kościelnym prawem małżeńskim, autorstwa ks. prof. dra hab. W. Góralskiego, zawiera artykuły dotyczące doktryny zgody małżeńskiej oraz orzecznictwa rotalnego z tytułu wad zgody.

Rola zgody stron w powstaniu małżeństwa, jej natura i przedmiot (kan. 1057 §§ 1—2 kpk) (s. 5—12) to rozważanie otwierające prezentowany tom. Zgodnie z tytułem autor omawia kolejno przyczynę sprawczą małżeństwa, jej naturę i przedmiot. Komentarz do kan. 1057 zasługuje na uwagę, zwłaszcza na jego pogłębiony i nowatorski charakter. Mówiąc o nowatorskim wątku mam na myśli przytoczenie sugestii J. J. Garcia Feilde, który uważa, iż stosownym będzie zerwanie z tradycyjnym rozróżnieniem kanonistów małżeństwa *in fieri* oraz małżeństwa *in facto esse* i mówić o momencie zapoczątkowującym małżeństwo (którym to momentem jest konsens) oraz o ewolucji tegoż małżeństwa (którym jest małżeństwo *in facto esse*). Wymieniony kanonista zastrzega się, że nie opowiada się tym samym za tezą klasycznego prawa rzymskiego, w myśl której nie była możliwa owa dystynkcja (s. 8). W związku z tym powstaje pytanie: czy ów zabieg jest próbą leksykalnego odcięcia się od prawa rzymskiego, z którego wywodzi się tradycyjna nazwa *matrimonium in fieri* i *in facto esse*? lub czy jest to opowiadanie się za opinią, że na kanwie kościelnego prawa małżeńskiego takie rozróżnienie nie ma sensu? Z treści przytoczonej przez ks. prof. Góralskiego wynika, że jest to raczej pierwsza sytuacja. Należy też zauważyć, że posługując się w kanonistyce tym rozróżnieniem nie utożsamiano zgody małżeńskiej, jej twórczego charakteru i powstałej instytucji małżeństwa z *affectio maritalis* i instytucji, która przestawała istnieć, gdy zabrakło woli oddania się stron. Te tradycyjne nazwy były tylko techniczno-prawnym określeniem. Także definicja opisowa małżeństwa w aktualnym kodeksie (kan. 1055 § 1) w której jest zbieżność z definicjami pochodzącymi od Ulpiana i Modestyna, zastosowano bardziej na poziomie sformułowań technicznych, niż merytorycznych. (Interesujący jest w tej materii artykuł U. Navarrete, *Il matrimonio nel*